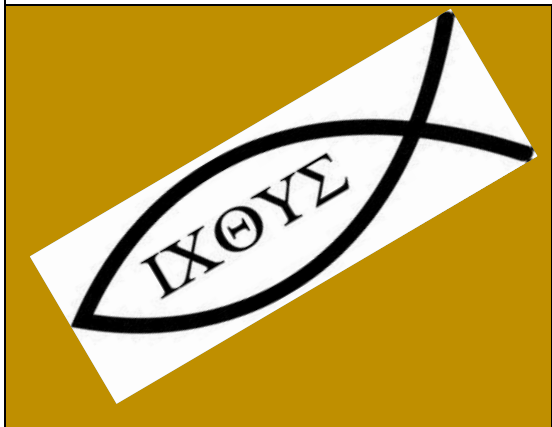


Św. Wojciecha, patrona Polski



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Poniedziałek :
28 kwietnia 20**25**

Dz 1,3-8 (Biblia Tysiąclecia)

(3) Im też po swojej męce dał wiele dowodów, że żyje: ukazywał się im przez czterdzieści dni i mówił o królestwie Bożym. (4) A podczas wspólnego posiłku kazał im nie odchodzić z Jerozolimy, ale oczekiwać obietnicy Ojca: Słyszeliście o niej ode Mnie - /mówił/ - (5) Jan chrzczył wodą, ale wy wkrótce zostanieie ochrzczeni Duchem Świętym. (6) Zapytywali Go zebrani: Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela? (7) Odpowiedział im:

**Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec
ustalił swoją władzę,**

(8) ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Uczniowie Jezusa mieli względem Niego konkretne oczekiwania. Miał przywrócić królestwo Izraela - wyzwolić naród żydowski spod panowania Rzymian i zapewnić mu rozkwit, jakim cieszył się niegdyś pod berłem króla Dawida. Oczekiwali, że wydarzy się to za Jego ziemskiego życia.

Ale nawet teraz, po tym, jak Zmartwychwstały czterdzieści dni pouczał ich „o królestwie Bożym” (Dz 1,3), mają nadzieję, że jednak stanie się tak, jak się spodziewali. Potrzeba będzie dopiero zesłania Ducha Świętego, który mocą z wysoka oświeci ich serca, by pojęli, że misja Jezusa dotyczy nie tylko ich narodu i nie koncentruje się na jego doczesnym powodzeniu.

Każdy z nas, podobnie jak pierwsi uczniowie Jezusa, ma swoje oczekiwania wobec Boga. Skoro w Niego wierzymy, spodziewamy się, że będzie nam błogosławił - i często rozumiemy przez to, że będzie działał według naszego scenariusza - czyli zapewniał nam zdrowie, pomyślność i spełniał nasze pragnienia.

I chociaż wciąż słyszymy, że droga do radości zmartwychwstania wiedzie przez krzyż, a plany Boga bywają inne niż nasze, trudno nam uwolnić się od przekonania, że to my sami wiemy najlepiej, co jest dobre dla nas i dla naszych bliskich.

Być może i św. Wojciech, patron Polski, oczekiwał Bożego błogosławieństwa w tym, co czynił. Kiedy został biskupem Pragi miał nadzieję, że zdoła uporządkować liczne nadużycia wśród duchowieństwa oraz stosunki między Kościołem a władzą świecką - jednak jego działalność spotkała się z takim oporem, że opuścił diecezję.

Pragnął spokojnego życia w klasztorze benedyktyńskim - z woli papieża musiał powrócić do zbuntowanej przeciwko niemu Pragi. Kiedy wreszcie, ostatecznie odrzucony przez swoich, przybył na dwór Bolesława Chrobrego, by udać się na misję wśród Prusów, poniósł męczeństwo zanim zdołał nawrócić kogokolwiek.

Jednak fakt, że zginął w trakcie misji zorganizowanej przez polskiego księcia, a jego relikwie zostały sprowadzone do Gniezna, przyczynił się do powstania tam archidiecezji niezależnej od metropolii niemieckich oraz do koronacji Bolesława Chrobrego, co uczyniło Polskę równorzędnym partnerem królestw Europy.

Warto o tym pamiętać szczególnie w tym roku, kiedy przypada 1000. rocznica tej koronacji. Wojciech, ogłoszony świętym, stał się patronem Polski - a także patronem tych wszystkich, którzy pozostają wierni Bogu nie tylko wtedy, gdy wszystko idzie po ich myśli.

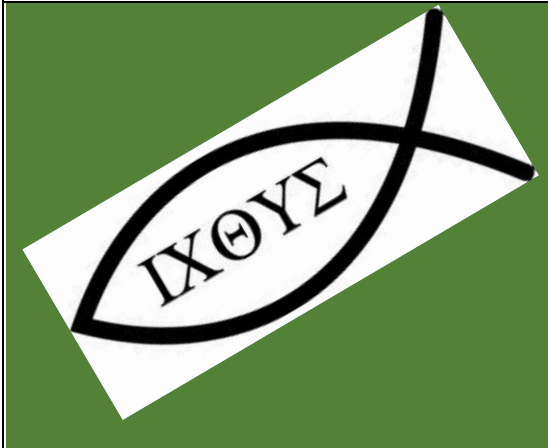
Prośmy dziś o Ducha Świętego, który objawia Boże zamysły i pomaga dochowywać wierności Bogu także wtedy, gdy Jego plany okazują się inne niż nasze spodziewania.

„Duchu Święty, pomóż nam zaufać, że Boży plan przewyższa wszystko, czego sami moglibyśmy zapragnąć” .

Ps 126,1-6 Flp 1,20c-30

J 12,24-26: (24) Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: **Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity.** (25) Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. (26) A kto by chciał Mi służyć, niech idzie na Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeżeli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec.

Św. Katarzyny Sieneńskiej, patronki Europy



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Wtorek :
29 kwietnia 2025

Mt 11.25-30 (Biblia Tysiąclecia)

(25) W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. (26) Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. (27) Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić. (28)

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię.

(29) Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. (30) Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Krzepiące słowa dzisiejszej Ewangelii słyszymy w święto patronki Europy, św. Katarzyny Sieneńskiej, która jak mało kto potrafiła budzić nadzieję w sercach ludzi żyjących w trudnych czasach. W XIV wieku, kiedy żyła Katarzyna, Italię trawiły liczne konflikty pomiędzy księstwami, dodatkowo spustoszenia dokonała epidemia dżumy.

Ponadto w samym Kościele trwał kryzys papiestwa i przez pewien czas funkcjonowali jednocześnie papież i antypapież, szukając sobie poparcia wśród możliwych rodów Europy. W tej sytuacji Katarzyna, prosta dziewczyna, która swą nadzieją i entuzjazmem zarażała duchownych i świeckich, przemawiała i pisała listy do dostojników kościelnych i świeckich, wzywając ich do pokoju i pojednania.

Była też mistrzynią duchową dla wielu osób, nie wyłączając sienneńskiej elity.

Jezus wzywa nas dziś, abyśmy zamiast narzekać na swoje „utrudzenie i obciążenie”, także w dzisiejszej sytuacji Kościoła i świata, przychodzili do Niego po siłę, radość i nadzieję. Zachęca nas do tego również **papież Franciszek**, ogłaszając Rok Jubileuszowy pod hasłem: „**Pielgrzymi nadziei**”.

W bulli *Spes nos confundit* – „Nadzieja zawieść nie może” – pisze: **„Pozwólmy, by od teraz pociągnęła nas nadzieja i pozwólmy, by przez nas stała się zaraźliwa dla tych, którzy jej pragną”** (25).

Skąd bierze się ta nadzieja? Od Jezusa, którego jarzmo jest słodkie a brzemię lekkie. On jeden jest w stanie w pełni zaspokoić ludzkie pragnienie szczęścia. „Ale czym jest szczęście?” – pyta papież. „Jakiego szczęścia oczekujemy i pragniemy? Nie przelotnej radości, ulotnej satysfakcji, która raz osiągnięta, domaga się coraz więcej, w spirali chciwości, w której ludzka dusza nigdy nie jest nasycona, lecz coraz bardziej pusta.

Potrzebujemy szczęścia, które jest definitywnie spełnione w tym, co nas spełnia, to znaczy w miłości, abyśmy mogli powiedzieć, już teraz: **Jestem kochany, a zatem istnieję; i będę istniał na zawsze w Miłości, która nie zawodzi** i od której nic i nikt nigdy nie będzie w stanie mnie oddzielić” (21).

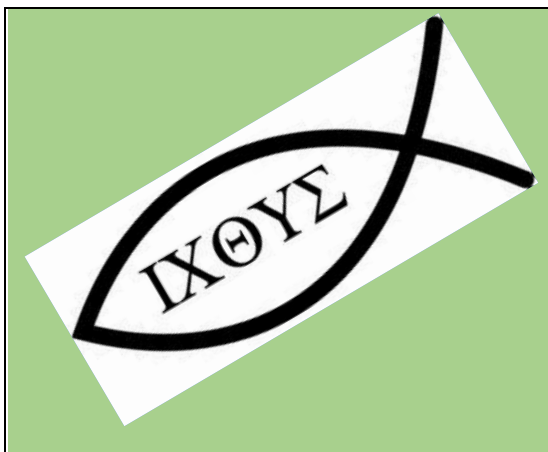
Prośmy dziś Pana o tę radość, jaką cieszyli się święci w Jego bliskości. O nadzieję, która nie tylko każe cieszyć się perspektywą szczęśliwej wieczności, ale daje siłę, by już dzisiaj ewangelicznymi metodami walczyć o lepszy świat.

Oby Rok Jubileuszowy był dla nas czasem odkrywania tej nadziei i niesienia jej innym.

„Panie Jezu, pomóż nam nie szukać namiastek szczęścia, ale przychodzić do Ciebie po pokój, nadzieję i radość”.

1 J 1,5--2,2

Ps 103,1-4.8-9.13-14.17-18



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Środa :

30 kwietnia 2025

Dz 5,17-26 (Biblia Tysiąclecia)

(17) Wówczas arcykapłan i wszyscy jego zwolennicy, należący do stronnictwa saduceuszów, pełni zazdrości (18) zatrzymali Apostołów i wtrącili ich do publicznego więzienia. (19) Ale w nocy anioł Pański otworzył bramy więzienia i wyprowadziwszy ich powiedział: (20) **Idźcie i głoscie w świątyni ludowi wszystkie słowa tego życia!** (21) Usłyszawszy to weszli o świcie do świątyni i nauczali. Tymczasem arcykapłan i jego stronnicy zwołali Sanhedryn i całą starszyznę synów Izraela. Posłali do więzienia, aby ich przyprowadzono. (22) Lecz kiedy słudzy przyszli, nie znaleźli ich w więzieniu. Powrócili więc i oznajmili: (23) Znaleźliśmy więzienie bardzo starannie zamknięte i strażników stojących przed drzwiami. Po otwarciu jednak nie znaleźliśmy wewnątrz nikogo. (24) Kiedy dowódca straży świątynnej i arcykapłani usłyszeli te słowa, nie mogli pojąć, co się z nimi stało. (25) Wtem nadszedł ktoś i oznajmił im: Ci ludzie, których wtrąciliście do więzienia, znajdują się w świątyni i nauczają lud. (26) Wtedy dowódca straży poszedł ze sługami i przyprowadził ich, ale bez użycia siły, bo obawiali się ludu, by ich samych nie ukamienował.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Apostołowie zostali uwięzieni przez Sanhedryn za głoszenie Dobrej Nowiny. Jednak w nocy anioł otworzył bramy więzienia i wyprowadził ich na zewnątrz. „**Idźcie**” – powiedział – „**i głoscie w świątyni ludowi wszystkie słowa o tym życiu!**”. Byli wolni i niezwłocznie podjęli nauczanie.

Ale czym było „to życie”, które anioł polecił głosić Apostołom? Wcale nie chodziło o obietnicę życia w niebie po śmierci. Apostołowie głosili Jezusa jako Mesjasza i Pana, którego śmierć i zmartwychwstanie były wypełnieniem Bożego planu zbawienia tu i teraz. Nauczali, że każdy może zakosztować radości zmartwychwstania natychmiast, oczekując zarazem na pełnię zbawienia w niebie.

Taka była Dobra Nowina, która dawała Apostołom odwagę do głoszenia Chrystusa wbrew zakazom Sanhedrynu.

Ta sama **Ewangelia zmienia życie ludzi od dwóch tysięcy lat.**

- ❖ Daje świętym łaskę znajdowania radości w ubóstwie.
- ❖ Czyni męczenników przykładem siły i odwagi.
- ❖ Godzi skłócone małżeństwa,
- ❖ nawraca zatwardziałyich grzeszników i
- ❖ napęlnia zwyczajnych ludzi mocą do okazywania nadzwyczajnej miłości.

To właśnie przesłanie chce nieść ci Duch Święty w czasie twej codziennej modlitwy - **Jezus żyje, a Jego zmartwychwstanie zmienia wszystko!** On wyzwolił cię spod władzy grzechu.

Dzięki Niemu nie musisz już żyć w poczuciu winy i wstydzić się dawnych grzechów. On jest z tobą także teraz, by cię wspierać, gdy mierzysz się z nieszczęściem, cierpieniem, czy nawet zagrożeniem życia.

Dzisiaj ty możesz głosić innym „słowa o tym życiu” . Możesz im mówić, że nie muszą czekać na życie przyszłe - mogą doświadczać nieba już tu i teraz! Gdy świat ma do zaoferowania jedynie życzliwe słowa czy sentymentalne kartki z banalnymi życzeniami, ty możesz głosić niezachwianą nadzieję opartą na miłości Boga i Jego miłosierdziu.

Przesłanie Wielkanocy może promieniować z ciebie przez twoją dobroć, stałą radość i pokorę, ponieważ działa w tobie życie zmartwychwstałego Chrystusa.

➤ Jak więc będziesz dziś głosić „wszystkie słowa o tym życiu” ?

„Jezu, pomóż mi dzielić się Dobrą Nowiną o Twoim zmartwychwstaniu i nowym życiu” .

Ps 34,2-9

J 3,16-21: (16) **Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.** (17) Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. (18) Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. (19) A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. (20) Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków. (21) Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu.



Dz 5,27-33

***Dajemy temu
świadectwo my właśnie
oraz Duch Święty.***



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Czwartek :
1 maja 20**25**

Dz 5,27-33 (Biblia Tysiąclecia)

(27) Przyprowadziwszy ich stawili przed Sanhedrynem, a arcykapłan zapytał: (28) Zakazaliśmy wam surowo, abyście nie nauczali w to imię, a oto napełniliście Jerozolimę waszą nauką i chcecie ściągnąć na nas krew tego Człowieka? (29) **Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi** - odpowiedział Piotr i Apostołowie. (30) Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego straciliście, zawiesiwszy na drzewie. (31) Bóg wywyższył Go na prawicę swoją jako Władcę i Zbawiciela, aby dać Izraelowi nawrócenie i odpuszczenie grzechów. (32)

Dajemy temu świadectwo my właśnie oraz Duch Święty,

którego Bóg udzielił tym, którzy Mu są posłuszni. (33) Gdy to usłyszeli, wpadli w gniew i chcieli ich zabić.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Nic nie było w stanie powstrzymać Apostołów przed głoszeniem Ewangelii - nawet groźby uwięzienia, chłosty czy śmierci. Bez względu na koszty, zamierzali w dalszym ciągu głosić Dobrą Nowinę Jerozolimie, a potem całemu światu.

- Co sprawiło, że ci w większości prości mężczyźni byli w stanie przeciwstawić się przywódcom religijnym i dalej odważnie świadczyć o Chrystusie?

„Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego wy straciliście (...). Bóg wywyższył Go (...) jako Władcę i Zbawiciela” - powiedział Piotr do arcykapłana. - **„Dajemy temu świadectwo my właśnie oraz Duch Święty”** (Dz 5,30-32).

Apostołowie byli z Jezusem od początku, słuchali Jego nauk i oglądali wiele Jego cudów. Ujrzeni też największy z nich, kiedy spotkali Go zmartwychwstałego. Wiedzieli, że Jezus pokonał grzech i śmierć i po prostu nie mogli zatrzymać dla siebie tej nieprawdopodobnej nowiny!

Jednak chodziło tu nie tylko o ich własne działanie. Duch Święty działał w nich z mocą i Jego również nie dało się zatrzymać. Apostołowie dokonywali tak wielu **„znaków i cudów”**, że **„wynoszono chorych na ulice”**, aby ich uzdrawiali (Dz 5,12.15).

A kiedy na polecenie Sanhedrynu aresztowano Apostołów, „anioł Pański otworzył bramy więzienia” i wyprowadził ich na zewnątrz (Dz 5,19).

I my, jak uczniowie, **jesteśmy świadkami Jezusa, wezwanymi, by głosić Dobrą Nowinę** tym, z którymi spotykamy się na co dzień. Łatwo jednak zapominamy, że nie wszystko zależy od nas.

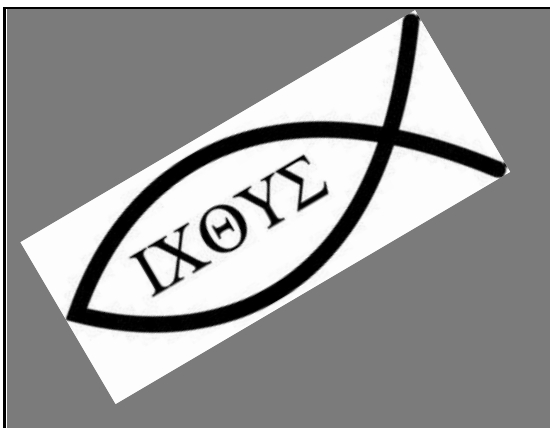
Potrzebujemy Ducha Świętego, i to nie tylko po to, by pomógł nam stać się skutecznymi świadkami, ale by działał z mocą, przekonując ludzi, że Jezus naprawdę jest Zbawicielem.

Zwróć się więc do Ducha Świętego i proś Go, aby świadczył wraz z tobą! On sprawi, że dostrzeżesz okazje do dzielenia się wiarą. Da ci odwagę do głoszenia i podsunie właściwe słowa. Przyjdzie ze swoją mocą, gdy będziesz się wstawiał za innymi. On działa zawsze - i nie da się Go zatrzymać!

„Duchu Święty, napełnij mnie swoją mocą, abym był dziś Twoim świadkiem!” .

Ps 34,2.9.17-20

J 3,31-36: (31) Kto przychodzi z wysoka, panuje nad wszystkimi, a kto z ziemi pochodzi, należy do ziemi i po ziemsku przemawia. Kto z nieba pochodzi, Ten jest ponad wszystkim. (32) Świadczy On o tym, co widział i słyszał, a świadectwa Jego nikt nie przyjmuje. (33) Kto przyjął Jego świadectwo, wyraźnie potwierdził, że Bóg jest prawdomówny. (34) **Ten bowiem, kogo Bóg posłał, mówi słowa Boże: a z niezmierzonej obfitości udziela /mu/ Ducha.** (35) Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w Jego ręce.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

2 maja 20**25**

Dz 5,34-42 (Biblia Tysiąclecia)

(34) Lecz pewien faryzeusz, imieniem Gamaliel, uczony w Prawie i poważany przez cały lud, kazał na chwilę usunąć Apostołów i zabrał głos w Radzie: (35) Mężowie izraelscy - przemówił do nich - zastanówcie się dobrze, co macie uczynić z tymi ludźmi. (36) Bo niedawno temu wystąpił Teodas, podając się za kogoś niezwykłego. Przyłączyło się do niego około czterystu ludzi, został on zabity, a wszyscy jego zwolennicy zostali rozproszeni i ślad po nich zaginął. (37) Potem podczas spisu ludności wystąpił Judasz Galilejczyk i pociągnął lud za sobą. Zginął sam i wszyscy jego zwolennicy zostali rozproszeni. (38) Więc i teraz wam mówię: Odstąpcie od tych ludzi i puśćcie ich. Jeżeli bowiem od ludzi pochodzi ta myśl czy sprawa, rozpadnie się, (39) a jeżeli rzeczywiście od Boga pochodzi, nie potraficie ich zniszczyć i **może się czasem okazać, że walczyacie z Bogiem**. Usłuchali go. (40) A przywoławszy Apostołów kazali ich ubiczować i zabronili im przemawiać w imię Jezusa, a potem zwolnili. (41) A oni odchodzili sprzed Sanhedrynu i cieszyli się, że stali się godni cierpieć dla imienia /Jezusa/. (42) Nie przestawali też co dzień nauczać w świątyni i po domach i głosić Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Z ust rabiego Gamaliela padły prawdziwe słowa mądrości! Ostrzegł członków Sanhedrynu przed możliwością popełnienia ogromnego błędu. Poradził, by zrewidowali swoją strategię aresztowania i zastraszania Apostołów za głoszenie zmartwychwstania Chrystusa.

Jego słowa można sparafrazować następująco: *Czy macie pewność, że ci ludzie są nieprzyjaciółmi Boga i Izraela? Nie zawsze rozumiemy do końca drogi Boże, jak więc możemy zakładać z góry, że ci uczniowie Jezusa nie mają racji? Nie chcemy przecież, żeby się okazało, że walczymy z Bogiem?*

Mądry Gamaliel pamiętał, jak często Boży lud i jego duchowi przywódcy nie umieli rozpoznać zamysłu Boga.

Abraham, gdy realizacja obietnicy liczego potomstwa, jaką dał mu Bóg się opóźniała, postanowił sam działać. Wziął nałożnicę Hagar, która urodziła Izmaela, a potem, gdy na świecie był już Izaak, wygnał ją wraz z synem (Rdz 15,5; 21,14). Nie taki był pierwotny zamysł Boży.

Mojżesz próbował przekonać Boga, żeby znalazł kogoś innego niż on do wyprowadzenia ludu z Egiptu (Wj 3,10-11).

A **Jonasz** najpierw uciekł, gdy Pan polecił mu iść do Niniwy, a potem siedział nadąsany, gdy zobaczył, jak miłosierny okazał się Bóg wobec mieszkańców tego ogromnego miasta (Jon 1,1-3; 4,1-11).

➤ Skąd więc masz wiedzieć, że właściwie odczytujesz wolę Bożą?

Idź za przykładem Gamaliela. Uznawszy ograniczenia swego zranionego grzechem umysłu, podchodź do niezrozumiałych sytuacji z pokorą i uwagą.

Módl się: *Panie, pomóż mi w tej sytuacji poznać Twoją wolę. A jeśli nie zechcesz udzielić mi natychmiastowej odpowiedzi, pomóż mi podjąć najlepszą z możliwych decyzji i pozostawić resztę w Twoich rękach. Jezu, powierzam się Tobie!*

Następnie miej serce otwarte na Bożą odpowiedź. Z największą cierpliwością, na jaką cię stać, wypatruj znaków od Pana, zarówno we własnym sercu jak i w słowach i czynach ludzi, których On ci daje.

Cokolwiek się wydarzy, bądź pewien jednego – Pan jest zadowolony, że prosiłeś o poznanie Jego woli! Raduje Go, że chcesz rozumieć ją coraz lepiej. A jeszcze bardziej cieszy się z tego, że nie mówisz Mu, co On ma czynić! Wie, że w ten sposób wzrastasz w mądrości – tej mądrości, jaką wykazał się rabbi Gamaliel.

„Panie, naucz mnie czekać cierpliwie na Twoje znaki. Jezu, nie pozwól, aby kiedykolwiek okazało się, że z Tobą walczę!”.
--

Ps 27,1.4.13-14

J 6,1-15: (1) Potem Jezus udał się za Jezioro Galilejskie, czyli Tyberiadzkie. (2) Szedł za Nim wielki tłum, bo widziano znaki, jakie czynił dla tych, którzy chorowali. (3) Jezus wszedł na wzgórze i usiadł tam ze swoimi uczniami. (4) A zbliżało się święto żydowskie, Pascha. (5) Kiedy więc Jezus podniósł oczy i ujrzał, że liczne tłumy schodzą do Niego, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, aby oni się posilili? (6) A mówił to wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co miał czynić. (7) Odpowiedział Mu Filip: Za dwieście denarów nie wystarczy chleba, aby każdy z nich mógł choć trochę otrzymać. (8) Jeden z uczniów Jego, Andrzej, brat Szymona Piotra, rzekł do Niego: (9) Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest dla tak wielu? (10) Jezus zatem rzekł: Każcie ludziom usiąść! A w miejscu tym było wiele trawy. Usiedli więc mężczyźni, a liczba ich dochodziła do pięciu tysięcy. (11) Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym; podobnie uczynił z rybami, rozdając tyle, ile kto chciał. (12) A gdy się nasycili, rzekł do uczniów: Zbierzcie pozostałe ułamki, aby nic nie zginęło. (13) Zebrali więc, i ułomkami z pięciu chlebów jęczmiennych, które zostały po spożywających, napełnili dwanaście koszów. (14) **A kiedy ci ludzie spostrzegli, jaki cud uczynił Jezus, mówili: Ten prawdziwie jest prorokiem, który miał przyjść na świat.** (15) Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów na górę.



Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Sobota :
3 maja 20**25**

J 19,25-27 (Biblia Tysiąclecia)

(25) **A obok krzyża Jezusowego stały**: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. (26) Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: **Niewiasto, oto syn Twój**. (27) Następnie rzekł do ucznia: **Oto Matka twoja**. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

W Ewangelii przeznaczonej na dzisiejszą uroczystość Maryja nie wypowiada ani jednego słowa. Nie rozpacza, nie złorzeczy szydercom, nikogo nie pociesza ani nie zapewnia, że to, co się dzieje, musi mieć jakiś sens. Nic też nie robi. Jej postawa opisana jest tylko jednym prostym słowem: „stała” .

Użyty tu przez autora grecki czasownik oprócz „stać” może też oznaczać „trwać” lub „być” . Maryja stoi, trwa i jest w miejscu, w którym w tym momencie z woli Boga być powinna, chociaż jest to miejsce nie do pozazdroszczenia. Nie ucieka, jak inni, mieniący się przyjaciółmi Jej Syna. Nie usprawiedliwia się, że nic tu po Niej, bo przecież nie ma już nic do powiedzenia ani do zrobienia.

Stoi, trwa i jest tu dla Niego, z sercem otwartym na każde Jego słowo. I właśnie wtedy otrzymuje misję pełną nadziei, misję Matki Jego uczniów, misję, która przekroczy ramy Jej ziemskiego życia. Odtąd

każdy brat, każda siostra Jezusa może nazywać Ją Matką.

To znamienne, że w Ewangelii Jana, podkreślającej obecność Maryi pod krzyżem, nie znajdziemy dramatycznego wołania Jezusa: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił” , które zapisali inni Ewangelisti (Mt 27,46; Mk 15,34).

Jest to być może dyskretna sugestia, że Jej obecność bywa autentycznym wsparciem, gdy Bóg wydaje się odległy, gdy nie rozumiemy tego, co czyni, gdy po ludzku czujemy się przez Niego opuszczeni. **Tam, gdzie jest Maryja, nie ma rozpacz.**

Ona stoi, trwa i jest przy nas. Nie moralizuje ani nie szuka tanich pocieszeń, lecz całą sobą świadczy o tym, że nawet z największej tragedii Bóg potrafi wyprowadzić dobro.

Maryja jest Matką nadziei. Nadziei na to, że zło nie ma ostatniego słowa ani w naszym życiu osobistym, ani w naszych rodzinach, Kościele i Ojczyźnie. Że jest na straconej pozycji, choć niekiedy podnosi głowę niegodziwości, przemocy i szyderstw.

Maryja, Matka uczniów Jezusa i Królowa Polski uczy, że nie ma sytuacji beznadziejnych i warto wytrwać przy krzyżu, nawet wtedy, gdy uciekają spod niego inni.

„Panie Jezu, dziękuję Ci za to, że wiedząc, jak bardzo potrzebujemy czulej, matczynej obecności, dałeś nam swoją **Matkę. Naucz nas korzystać z Jej wsparcia w drodze za Tobą” .**

Ap 11,19a;12,1-61.10ab

(Ps) Jdt 13,18bcde.19-20a

Kol 1,12-16

	<i>Napełniście Jeruzalem waszą nauką. (Dz 5,28)</i>
	Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Niedziela : 4 maja 2025

Dz 5,27b-32.40b-41 (Biblia Tysiąclecia)

(27) Arcykapłan zapytał: (28) Zakazaliśmy wam surowo, abyście nie nauczali w to imię, a oto **napełniliście Jerozolimę waszą nauką** i chcecie ściągnąć na nas krew tego Człowieka? (29) Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi - odpowiedział Piotr i Apostołowie. (30) Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego straciliście, zawiesiwszy na drzewie. (31) Bóg wywyższył Go na prawicę swoją jako Władcę i Zbawiciela, aby dać Izraelowi nawrócenie i odpuszczenie grzechów. (32) Dajemy temu świadectwo my właśnie oraz Duch Święty, którego Bóg udzielił tym, którzy Mu są posłuszni. zabronili im przemawiać w imię Jezusa, a potem zwolnili. (41) A oni odchodzili sprzed Sanhedrynu i cieszyli się, że stali się godni cierpieć dla imienia /Jezusa/.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Księga Dziejów Apostolskich zawiera tak zdumiewające historie, że czasami odnosimy wrażenie, iż mamy do czynienia z fikcją literacką. Tak jednak nie jest.

Weźmy, na przykład, dzisiejsze pierwsze czytanie. Rzeczywiście istnieli mężczyźni i kobiety, którzy pomimo ostrych prześladowań napełniali Jerozolimę Dobrą Nowiną. Piotr i inni Apostołowie rzeczywiście byli przesłuchiwanym, dręczonym i więzionym, mimo to nie wycofali się. Odpowiadali odważnie: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” (Dz 5,29).

Może trudno nam nawet wyobrazić sobie, że bylibyśmy w stanie zdobyć się na aż taką śmiałość.

Zastanówmy się jednak, jak w naszych czasach możemy „napełniać” Ewangelią miejsca, w których się znajdujemy.

Pomyśl o jakimś miejscu, które regularnie odwiedzasz, i które wiąże się z jakimś rodzajem oczekiwania. Może jest to poczekalnia u lekarza, może pociąg, może przerwa pomiędzy lekcjami w szkole czy zajęciami na uczelni. Potraktuj te miejsca jako swoją własną „Jerozolimę” .

Poczuj, jak Dobra Nowina o zbawczej miłości i miłosierdziu Boga buzuje w tobie i napełnia cię życiem i radością. Nie możesz jej w sobie zatrzymać. Zamiast więc przeglądać wiadomości na telefonie, podnieś głowę, uśmiechnij się i rozejrzyj wokół siebie, szukając osób, z którymi możesz podzielić się Ewangelią.

Jeśli przyjmiesz postawę otwartości i będziesz mieć w sobie radość Ewangelii, w naturalny sposób zaczną gnać się do ciebie ludzie, którzy potrzebują twojego świadectwa. Nawiązesz nowe znajomości, a może nawet przyjaźnie.

Po jakimś czasie sąsiadka zwierzy ci się, że czeka ją operacja i będziesz mógł zapewnić ją o modlitwie. Ktoś inny doceni twoją otwartość i w naturalny sposób nawiąże się rozmowa o wierze.

Może nadarzy się okazja, by porozmawiać o Chrystusie z pasażerem siedzącym obok ciebie w pociągu.

I ty możesz napełnić swoją „Jerozolimę” radosną nowiną Ewangelii!

„Duchu Święty, daj mi odwagę głoszenia Dobrej Nowiny wszędzie tam, gdzie się udam” .
--

Ps 30,2.4-6.11-13

Ap 5,11-14

J 21,1-19: (1) Potem znowu ukazał się Jezus nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: (2) Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów. (3) Szymon Piotr powiedział do nich: Idę łowić ryby. Odpowiedzieli mu: Idziemy i my z tobą. Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili. (4) A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. (5) A Jezus rzekł do nich: Dzieci, czy macie co na posilek? Odpowiedzieli Mu: Nie. (6) On rzekł do nich: Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. (7) Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: **To jest Pan!** Szymon Piotr usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę - był bowiem prawie nagi - i rzucił się w morze. (8) Reszta uczniów dobiła łodzią, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko - tylko około dwustu łokci. (9) A kiedy zeszli na ląd, ujrzeli żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. (10) Rzekł do nich Jezus: Przynieście jeszcze ryb, któreście teraz ulowili. (11) Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości, sieć się nie rozerwała. (12) Rzekł do nich Jezus: Chodźcie, posilcie się! Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: Kto Ty jesteś? bo wiedzieli, że to jest Pan. (13) A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im - podobnie i rybę. (14) To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał. (15) A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci? Odpowiedział Mu: Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego: Paś baranki moje. (16) I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie? Odparł Mu: Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego: Paś owce moje. (17) Powiedział mu po raz trzeci: Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie? Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: Czy kochasz Mnie? I rzekł do Niego: Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego Jezus: Paś owce moje. (18) Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz. (19) To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to rzekł do niego: **Pójdź za Mną!**